

Spekułują wodą

18 grudnia 2020

Nadeszła chwila jak żywcem wyjęta z filmów science fiction. Na amerykańskiej giełdzie towarowej rozpoczął się handel kontraktami terminowymi na wodę.



Jak informuje portal forsal.pl, woda pitna dołączyła do grona takich aktywów jak ropa, złoto czy kakao, na które inwestorzy od wielu lat zawierali kontrakty typu futures. W poniedziałek na giełdzie Chicago Mercantile Exchange rozpoczęto handel kontraktami terminowymi powiązanymi z indeksem wodnym Nasdaq Veles w Kalifornii. Mierzy on średnią ważoną wolumenu ceny wody. Zmiany klimatyczne i gwałtowny wzrost liczby ludzi na świecie doprowadził do tego, że słodka woda z dobra ogólnie dostępnego stała się kolejnym towarem. O jej dostępności będzie decydował rynek, czyli stanie się ona przedmiotem czystej spekulacji. To skandal.

Stany Zjednoczone są drugim największym konsumentem wody na świecie. Sama Kalifornia wykorzystuje aż 9 proc. dziennego spożycia tego zasobu w USA. Zmiany klimatyczne i wzrost liczby ludności w tym stanie powodują, że niedostateczna podaż wody w środowisku naturalnym wywołuje susze. Zamiast jednak pracować nad rozwiązaniem dla dobra ludzkości problemu niedostatku

wody, uczyniono ją przedmiotem handlu.

Według ONZ do 2025 roku dwie trzecie światowej populacji będzie najprawdopodobniej żyć w „warunkach niedoboru wody”. Wszelkie projekty dotyczące odsalania wody morskiej mogą pomóc w przezwyciężeniu problemów z brakiem wody, ale na chwilę obecną ta branża wciąż jest w powijakach.

Zdjęcie: [skyradar](#) (CC0)

Źródło: [NowyObywatel.pl](#)